# Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 41.

**Trzydzieste piąte posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 31go Sierpnia.**

*(Dokończenie.)*

Wniosek Lassera oddala się najbardziej od pierwotnego wniosku; trzeba więc nad nim najpierwej głosować. Ci, którym to nie do smaku, mogą przeciw niemu głosować, i ja nie na wszystko się zgadzałem, lecz dla ukończenia sprawy odwołałem mój wniosek. Jeźli ktoś ma jeszcze poprawkę do przedłożenia może ją komisyi przedłożyć. Ja głosuję za Helfertem; godność i powaga izby wymagają po nas, abyśmy się trzymali pierwszej uchwały naszej.

Goldmark: Niemam zamiaru wygłaszać jeremiady nad pytaniem formy. Naszym celem jest wyrzec, że wszyscy obywateli w Austryi są równi, że są ciężary takie, które trzeba wynagrodzić, i takie, za które nie należy się wynagrodzenie. Szczegóły trzeba pozostawić dla komisyi; lecz jeźli nas chcą przemusić, abyśmy głosowali nad pytaniami szczegółowemi, których nierozumiemy, czyż przeto jesteśmy niepoczciwymi? (Oklaski.) Jest pewna różnica między pytaniem a wnioskiem. Głosujmyż przeto tylko nad zasadą wynagrodzenia, a tym sposobem osiągniemy tę jedność, którą nie tylko mam w uściech, ale i w sercu. Dlatego głosuję za wnioskiem Borrosza.

Lasser: Proszę o pozwolenie przemówienia kilka słów jeszcze.

Zgromadzenie zezwala.

Lasser: Ja nie występuję przeciw poprawce deputowanego Borrosza, ponieważ ona nie przysądza pierwszeństwa żadnej partyi, lecz zmierza ku pojednaniu, i nie psuje związku logicznego.

Ile w przeciągu 3—4 dni zrobiłem, wiadomo izbie. Nie jestem ja przewodzcą partyi, niemam stronników za sobą; ja stoję pomiędzy obiema partyami. Starałem się działać pojednawczo. Z tego wszystkiego pozostaje mi przekonanie, żem działał prawo, chociaż tyle strzał we mnie godzi. Co się mię tyczy, zgadzam się chętnie na to, aby na wniosek Kautschitza pierwej głosowano: To spowoduje zgodę. Dzisiejsza zasada moja nie różni się wcale od wczorajszej.

Deitler robi wniosek, aby §§. 1ty i 5ty zupełnie wypuścić, §. 7. zaś aby się składał tylko z dwóch części, aby komisya oznaczyła, za które ciężary należy się wynagrodzenie z funduszów stanowych lub ze skarbu państwa, i aby zajęła się uregulowaniem służebności.

Dylewski: Lasser mówił może tylko sam za siebie, lecz i ja mam udział w poprawce zbiorowej, i dlatego wolno mi przyjąć poprawkę Lassera lub nie przyjąć. Nikt z nas ani wątpił o tem, że pierwsze trzy punkty dotyczące zniesienia poddaństwa, trzeba wyrzec bezwarunkowo, lecz równie ważnem jest postanowienie, czyli zniesienie to ma nastąpić za wynagrodzeniem lub bez takowego. Niektórzy żądają zwłoki rozstrzygnienia; lecz to niebezpieczna; nie wiemy bowiem, na jak długo je odwlec potrzeba. Nie lękajmy się rozstrzygnąć raz już tę sprawę; to bowiem rzecz dowiedziona, że najgorsze rozstrzygnienie przecież jest lepsze, niżeli żadne. Trzeba tym, którzy przezto stracą swoje prawa, powiedzieć wyraźnie; możecie się jeszcze spodziewać czegoś za to lub nie. Prawda, że cały kraj oczekuje z natężeniem rozstrzygnienia tej sprawy, lecz gdy to za długo potrwa, nastąpi rozsprzężenie i śmierć. Nie mogę zgodzić się na to, aby wniosek Kautschitza pierwej został przyjętym, ponieważ tenże znowu tyle, co nic w sobie zawiera. (Psykanie z wielu stron.)

Potem kazał prezydent głosować na przedłożone wnioski, mianowicie na wnioski Helferta, Violanda, Deitlera, Borrosza, Smolki i Prokopczyca.

Prezydent: Sądzę, że na wniosek Helferta trzeba najpierwej głosować, ponieważ po przyjęciu jego wniosku wszystkie inne odpadną.

Trojan sądzi, że właśnie dlatego powinno się najpierw głosować na wniosek Borrosza, a potem na wniosek Helferta.

Prezydent: Nie mogę zgodzić się na żadne inne zdanie, prócz przytoczonego właśnie; ja trzymam się wiernie porządku sejmowego.

Demel: Nawet co do tego, możnaby pierwej głosować na wniosek Borrosza, bo wniosek Helferta nie różni się wcale od uchwały wczorajszej, celem zaś wniosków dzisiejszych jest zniesienie tejże uchwały, przeto trzebaby głosować na nie.

Prezydent obstaje przy swojem zdaniu, i już chce nakazać głosowanie na wniosek Helferta, lecz mu przerywa Lasser, i błagając wzywa zgromadzenie, aby pierwej głosowano na wniosek Borrosza. Po poparciu jego wniosku każe prezydent głosować, a większość rozstrzyga, aby po wniosku Borrosza głosowano na wniosek Kautschitza pierwej niźli na wniosek Helferta.

Szabel: Sądzę, że uchwała ta nie zabrania tego, aby głosowano także na wniosek Helferta?

Helfert: Zdaje mi się, że tego już niepotrzeba, bo uskutecznione właśnie głosowanie przyzwala na to, co ja zakazać chciałem. (Głos: Nie, nie!)

Prezydent: Wniosek Helferta możnaby zawsze jeszcze przyjąć z niejakiem ograniczeniem.

Izba głosuje na wniosek Helferta, i przyjmuje go większością. (Głos: Wszakże to się sprzeciwia uchwale!)

Sierakowski wnosi, aby na wniosek Borrosza głosowano po imieniu, lecz gdy Mayer postanawia dowieść, że wniosek Kautschitza sprzeciwia się sam sobie, odwołuje swój wniosek, a Hawliczek przyjmuje go za własny. Przeto odczytano wniosek Kautschitza tej treści: „Za niektóre ze zniesionych ciężarów należy się wynagrodzenie, za niektóre zaś nie“, poczem Hawliczek odezwał się z tem zdaniem, że odłączywszy jedną część od drugiej, możnaby bez sprzeciwienia się sobie głosować na każdą część z osobna; lecz nikt nie poparł tego wniosku.

Prezydent po rozmaitych przerwach podaje wniosek Kautschitscha do głosowania. Pyta, czy zgromadzenie zgadza się z wnioskiem Kautschitscha? Prawie jednogłośnie podnosi się zgromadzenie na znak przyjęcia. (Oklaski z ławek deputowanych i żywość przerywa na chwilę dalsze głosowanie.)

Löhner żąda zawieszenia na pół godziny (nie, nie!)

Palacki: Rzecz już rozstrzygnięta, niema wątpienia, lecz dla lepszej zrozumiałości żąda, aby wniosek lepiej był stylizowany; to jest, za niektóre ze zniesionych ciężarów ma być wynagrodzenie dane, za inne nie.

Borrosz: Myśl pierwotnego wniosku dość jasna.

Prezydent daje głosować nad wnioskiem Palackiego, który przyjęty zostaje.

Strohbach chce 4. punkt do głosowania podać. Ambrosz przerywa mu głos mówiąc: Nad zasadą już głosowano, i została przyjętą, moje stronnictwo nie będzie się w dalsze głosowanie wdawać, (prezydent chce mu przerwać, ale oklaski ośmielają go i głosem donośnym dalej mówi) powtarzam: nie chcemy się wdawać w dalsze głosowanie. (Cała lewa strona przeszło 100 deputowanych podnosi się.) Pytanie wynagrodzenia powinno teraz do komisyi być oddane. (Oklaski, całe zgromadzenie wzruszone.)

Strohbach: Wniosek ten jest nieodpowiedzialny, pociąga za sobą niepotrzebną zwłokę, dlaczegoż nie mamy nad 4. punktem głosować? (Nie, nie!)

Strohbach mocno wzruszony oświadcza, iż nie może dłużej zajmować prezydentury, bo nie może znieść, aby izba swoich własnych uchwał nie szanowała, wzywa wiceprezydenta, aby zajął jego miejsce, i odstępuje. (Krzyczą nie: nie, zostać na miejscu.)

Strohbach: Jużem wyrzekł, że nie mogę być prezydentem, chyba, że na nowo obranym będę. (Chce się oddalić i wzywa wice-prezydenta Hagenauera, aby go zastąpił.)

Lasser: Wnoszę aby Strohbacha na nowo obrać przez aklamacyę.

Zgromadzenie waha się, lecz po kilku sekundach podnosi się.

Strohbach: Nowy wybór tylko wtenczas przyjmę, jeżeli wniosek Ambrosza uchylonym zostanie (dobrze! dobrze!)

Borrosz: Po tem, co poprzedziło, wniosek sam przez się odpada.

Prezydent czyta punkt 3ty, który mówi o tem, że za wszystkie z poddańczego stosunku i z juryzdykcyi wypływające prawa, nie należy się wynagrodzenie, zatem i wszystkie stąd wynikające ciężary ustają.

Punkt ten większością głosów przyjęto.

Prezydent czyta punkt 5ty. „Za pańszczyznę i daniny w naturaliach i pieniędzach, które posiadacz gruntu panu dawał, ma być jak najprędzej słuszne wynagrodzenie wyznaczone; chce go dać pod głosowanie w tem:

Deitler żąda zawieszenia posiedzenia na 10 minut, a potem żeby po nazwisku głosowano nad 5tym punktem. (Przyjęto i cała lewa strona oddala się dla osobnej konferencyi.) Po 10ciu minutach posiedzenie na nowo otworzono.

Rieger: Nim nad 5tym punktem głosować będę, muszę głos zabrać, bo nie mógłbym sumiennie głosować, jeżeli się izba nie oświadczy, że przez uchwałę tego punktu nie będzie komisyi zagrodzona droga, ograniczyć wynagrodzenie.

Strohbach: Rzecz ta wczorajszą uchwałą załatwiona.

Rieger: Co do znaczenia tej uchwały już dzisiaj wątpliwości powstają, i na przyszłość powstać mogą, wnosi zatem aby się izba wyraźnie oświadczyła.

Thinfeld: Przez teraźniejsze głosowanie nie są wykluczone przyszłe poprawki, teraz tylko reguła ustanowiona będzie, a wyjątki później.

Po przyjęciu wniosku Riegera, także 5ty punkt wniosku Lassera przyjęto, który brzmi tak: Za takie robocizny i daniny w natura-

**

liach i pieniądzach, które posiadacz gruntu jako taki panu *(Gutszehend, oder Vogtherrn)* dawał, ma być jak najprędzej słuszne wynagrodzenie wyznaczone." (Za wynagrodzeniem było 174 głosów, większa część z centrum i prawej strony i ministrowie; przeciwko 144 głosów; 36 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Po przyjęciu 6 punktów kiedy nad 7 głosowano:

Smolka wniósł zamiast oddziału *d* wewniosek Lassera swoją poprawkę, żeby miara, wielkość wynagrodzenia i fundusz na to ze środków własnych w każdej prowincyi był wyznaczony, z którego funduszu wypadająca ilość wynagrodzenia, tylko w tej prowincyi ma być umorzona. Dalej wniósł Smolka, aby nad tą poprawką po nazwisku głosować, przy którymto głosowaniu 224 głosów było za poprawką Smolki 125 przeciw; 3 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Na wniosek Lassera uchwaliła izba aby w poprawce Smolki po słowie „ilość wynagrodzenia" *(Entschädigungsquote)* dodać za pośrednictwem państwa. *(Durch Vermittelung des Staates.)*

Potem przyjęto oddział *e* potem punkta 8 i 9 i cały wniosek zbiorowy Lassera.

Dają się słyszeć głosy za odroczeniem posiedzenia.

Prezydent zapytuje, izba odrzuca odroczenie.

Kudlich: Mój wniosek po większej części już załatwiony, więc niektóre tylko punkta niech przyjdą pod głosowanie.

Loehner: Jestem współwnioskodawcą i członkiem izby, biorę więc cały wniosek Kudlicha na siebie. (Na ławkach dziennikarzy oklaski.)

Prezydent: Kto się poważył klaskać? (Z prawej i z centrum: precz! precz!) Utrzymywacz porządku niech wypełni swój obowiązek. Podlewski (udaje się do loży dziennikarzów; przedstawiają mu tego, który klaskał; w izbie wołają: nazwisko powiedzieć!) Nazwiska nie potrzeba, bo uniewinnił się obywatel, że jest pierwszy raz tutaj.

Prezydent (bardzo surowo.) Kto tu wstępuje powinien się obznajomić z statutami izby.

Prezydent czyta 1szy punkt wniosku Kudlicha, większość wątpliwa. (Poruszenie.)

Szabel: Nie podobna nad tem głosować bo dopiero cośmy głosowali.

Loehner: We wniosku Kudlicha stoi słowo „*nexus subditelae* który w traktacie „*de juribus corporalibus*, jest zawarty."

Klaudi: *nexus subditelae* już patentem karnym zniesiony został. Punkt 5ty już poprawką Smolki załatwiony, poprawką Braunera będą także załatwione słowa: „ciężary które nie pochodzą z umów prywatnych." Zatem tylko nad §§. 6 i 7 wniosku Kudlicha głosować można.

Dylewski: Jeżeli w izbie jest wątpliwość względem *nexus subditelae* to nam się strzedz wypada, aby nie odrzucić tego §. dla wątpliwości, któraby po za izbą powstać mogła. Lecz proszę mię oświecić, co tu robić? wstawać nie możemy, bo dopiero co głosowaliśmy. A jeżeli będziemy siedzić, powiedzą, że jesteśmy przeciwni. Jużem 13 razy wstawał.

Goldmark: Nie jestem jurystą i nic nie wiem o juribus corporalibus, ale to wiem, że są *prawa człowieka.* Wczoraj zrobiła izba zapytanie pierwszeństwa. To znaczy, że wniosek Kudlicha później ma przyjść pod głosowanie. Zarzucają nam zawsze niekonsekwencyą, któż jest dzisiaj niekonsekwentnym? Jeżeli który deputowany zmordował się wstawaniem 13 razy, to niech się spać położy. (Oho.)

Trojan: Regulamin przepisuje: jak głosować nad poprawkami. Rozprawiano wiele o nagłości przedmiotu, podaliśmy rękę ku pojednaniu, ale nienużcież nas formalnemi debatami, przystąpmy raczej wprost do pytania żywotnego.

Borrosz: Sprawiedliwości stanie się wtenczas tylko zadosyć, jeżeli nad każdem ustępem wniosku Kudlicha głosować będziem. W Kudlicha wniosku stoi, że wynagrodzenie ma dać państwo, tego niema we wniosku Lassera. Wniosek Borrosza przyjęto, ale uchwalono, aby 1, 2, 3 i 4 punkt jako załatwione nie brać już więcej, tylko nad 5. punktem głosować. „Czy ma być dane wynagrodzenie przez państwo za ciężary, które nie pochodzą z umów prywatnych."

Brauner: Ten punkt już załatwiony 8. punktem wniosku Lassera.

Goldmark: Protestuję przeciw wszelkiej debacie.

Borrosz: Żądam głosowania po nazwisku. 168 głosów za, 120 przeciw wnioskowi; trzech nie głosowało. (Oklaski ze strony chłopów.)

Także §. 6 i 7 przyjęto.

Po wniosku Borrosza 3 ostatnie punkta wniosku Kudlicha (5, 6 i 7) jako całość do głosowania podano, 184 głosów za przyjęciem, 152 za odrzuceniem.

Powstaje okropny hałas, protestują przeciw nieomylności liczenia, ponieważ czescy deputowani podczas głosowania przechadzali się. Prezydent napróżno dzwoni. Cała prawa strona i wielu z centrum, i ministrowie opuszczają salę. Dobblhof i Bach wracają później.

Prezydent każe liczyć deputowanych, jest ich 214. Żądają niektórzy głosowania powtórnego przez gałki.

Strohbach nie pozwala mówiąc, że pierwej trzeba było tego żądać. Wielu deputowanych protestują przeciw takiemu postępowaniu, prezydent widząc, że się na nowy nieporządek zanosi, zamyka posiedzenie o $^3/_4$ na 5tej, i zapowiada przyszłe na 10 godzinę zrana.

**Trzydzieste szóste posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 1go września.**

Protokół z 30go sierpnia przyjęto bez żadnych trudności, przeciw protokołowi wczorajszemu robią wiele zarzutów.

Goldmark sądzi, że głosowanie nad 3ma ostatniemi punktami wniosku Kudlicha, jako całość fałszywie było podane, bo już przy pierwszem głosowaniu prezydent oświadczył się za większością, tylko na żądanie przeciwników, kazał powtórnie głosować.

Prezydent: Uczyniłem to na żądanie wielu członków, ponieważ i dziennikarze ze swoich ławek powstawali.

Sittka żąda, żeby w protokóle z textu „większością tylko 4 głosów" tylko opuszczone było.

Po tej poprawce przeczytano protesta Umlaufta i Loehnera, i do protokołu wzięto. Poczem większością protokół przyjęto.

Następują interpelacye.

Brauner interpeluje ministra sprawiedliwości: Jak wiadomo zaprowadzono w Pradze w skutek wypadków czerwcowych, stan wyjątkowy, mianowicie zawieszono zwyczajne prawa karne, a natomiast złożono sąd wojenny może nawet bez upoważnienia ze strony najwyższej władzy wykonawczej, aresztowano za najmniejszą denuncyacyą dla podejrzenia czerpanego z lica z surdutów i z czapek. Wprawdzie ustało już to wszystko w skutek rozporządzeń teraźniejszego ministerjum, a śledztwo poruczono zwyczajnym sądom karnym.

Wszyscy ci których wolność osobistą nadwerężyły wyż wspomnione nadużycia, mieli prawo po przywróceniu pierwotnego stanu rzeczy, zażądać swego uwolnienia, jeżli tylko szczegółowe oskarzenia lub denuncyacye nie dowodziły ich przewinienia. Lecz wielu z nich, a pomiędzy nimi i ja, nie chcieliśmy użytkować z tego prawa w interesie honoru ojczyzny, aby się nie zdawało, że chcemy protestacyą naszą unieważnić rezultaty sześciotygodniowego śledztwa. Przezto jednakże nie wyrzekli się więźnie prawa żądania od sądu jak najspieszniejszego wyroku. Komisya śledcza zebrała się przed 6ma tygodniami, a gdy mię wypuszczono, pozostało w śledztwie jeszcze 41 mężów, a pomiędzy nimi ojcowie licznych rodzin i ludzie zacni, których cześć i kredyt prywatny nadwerężono. Stawiam tu Francyę za przykład; tam w ośmiu dniach osądzono 3000 więźniów, w Pradze zaś siedzi dotychczas jeszcze przeszło 30stu takich, którzy czekają na wyrok. Pytam tedy, czyli i co postanowiło ministerjum w tej mierze, aby położyć koniec podobnemu zwlekaniu sprawiedliwości, którego usprawiedliwić nie można? — a dalej, jakich środków użyto, aby owym osobom zapewnić przynajmniej jakoweś wynagrodzenie za tę krzywdę, jaką im wyrządziła nieroztropność tego jenerała, który zająwszy w kraju stanowisko wojenne drażliwych ludzi tylko złowieszczemi snami o spiskach, walkach narodowości i bóg wie o czem, nabawiał?

Bach zapewnia, że po kilka razy nakazywał przyspieszenie śledztwa, i że z powodu tego niezawodnie już tylko 28 osób znajduje się w śledztwie, w skutek zaś przysłanego właśnie wczoraj dopiero sprawozdania sądu apelacyjnego, można mieć nadzieję, że w tym tygodniu śledztwo zupełnie już będzie ukończone.

W końcu odwołuje on się jeszcze na dawniejsze oświadczenie swoje w tej mierze, że ministerjum nie ma na celu żadnych procesów tendencyjnych.

*(Dokończenie nastąpi.)*



**Drukiem Piotra Pillera.**